

KURIER POLSKI

ROK VII (1951)

Wtorek, 27 marca

Nr 84 (1937)

Konferencja w Berlinie potężną manifestacją w obronie pokoju

Klasa robotnicza Europy

popierając apel Światowej Rady Pokoju walczy solidarnie przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

BERLIN. (PAP) W niedzielę zakończyła się w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Końcowe posiedzenie konferencji było potężną manifestacją przyjaźni i solidarności klasy robotniczej krajów europejskich w obronie pokoju. Uchwalono edmowny telegram do zastępców ministrów

spraw zgraniczonych czterech mocarstw obradujących w Paryżu, odezwę do mas pracujących Europy i rezolucję piętnującą remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

PRZEBIEG DALSZEJ DYSKUSJI

Burzliwą owacją przyjęto ukazanie się na trybunie kierownika delegacji robotników radzieckich Osipowa, który złożył konferencji pozdrowienia w imieniu mas pracujących ZSRR. Osipow poparł wniosek o utworzenie Europejskiej Rady Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec i o nawiązanie ścisłej współpracy między robotnikami Europy. Wśród hucznych oklasków wszystkich zebranych delegat radziecki zakończył swe przemówienie przypominaniem słów Stalina: „Pokoje będzie utrzymamy i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Delegaci i goście manifestowali z entuzjazmem na cześć Chorażego Pokoju na całym świecie — Generalissimuśa Stalina.

Bohaterska postawa kolejarzy koreańskich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenianu, że bohaterzy kolejarzy koreańscy, nie bacząc na ustawiczne bombardowania lotnictwa amerykańskiego, dowożą na front transporty z ładunkami wojskowymi. Przed paru dniami samoloty amerykańskie zbombardowały stację kolejową, na której zatrzymały się trzy pociągi z ładunkami dla frontu.

W drugim dniu obrad europejskiej konferencji robotniczej w Berlinie wygłosił również przemówienie kierownik delegacji polskiej, wiceprzewodniczący CRZZ — Aleksander Burski.

Z kolei delegaci przyjęli z entuzjazmem uchwałę pozdrawiającą bohaterów robotników Barcelony.

JEDNOMYŚLNE UCHWAŁY

Delegat francuski Boudin złożył sprawozdanie w imieniu komisji redakcyjnej oraz odczytał teksty odezwy do mas pracujących Europy, telegramu do zastępców ministrów spraw zagranicznych i rezolucji w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Następnie przewodniczący Rene Six podał pod głosowanie wszystkie trzy dokumenty. Konferencja uchwaliła je jednogłośnie wśród powszechnego entuzjazmu.

POPARCIE APELU W SPRAWIE PAKTU POKOJU

Wszyscy delegaci podpisali następujący tekst: „My, delegaci na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec, popieramy apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami”.

Następnie wybrany został europejski komitet robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich krajów europejskich. W imieniu robotników Europy delegaci polecieli temu komitetowi przesłanie pisma do robotników amerykańskich.

Na konferencję nadeszło 17.766 depesz i listów z pozdrowieniami z różnych krajów Europy i całego świata.



Dnia 21 marca 1951 r. przybył do Warszawy nowomianowany Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Arkadij A. Sobolew. Na zdjęciu: Fragment powitania na dworcu Gdańskim (pierwszy z lewej w jasnym płaszczu — Edmard Ochab, drugi od lewej — ambasador ZSRR — Arkadij A. Sobolew). (Foto — Film Polski)

Przyjaźń i współpraca

Polski z ZSRR stanowi poważny wkład w dzieło międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa

Wręczenie listów uwierzytelniających przez Ambasadora ZSRR

WARSZAWA. (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Beruła przyjął dnia 24 marca br. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich pana Arkadij A. Sobolewa, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan Ambasador Arkadij A. Sobolew wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! Mam zaszczyt wręczyć panu listy uwierzytelniające, którymi Prezydent Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych

Republik Radzieckich akredytuje mnie jako ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, oraz listy odwołujące mojego poprzednika.

Przyjazna, sojusznicza współpraca między Rzeczypospolitą Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich rozwija się pomyślnie ku górom i zadowoleniu narodu radzieckiego, zgodnie z zawartym między naszymi krajami „układem o przyjaźni, pomocy wzajemnej i powolnej współpracy”. Naród radziecki szczerze wita poważne osiągnięcia bratniego narodu polskiego w dziedzinie dalszego umocnienia ludowo-demokratycznego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Narodzi Związek Radziecki z wielką sympatią i zadowoleniem śledzą wielkie osiągnięcia ludowo-demokratycznej Polski na polu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej i życia kulturalnego.

Przysięgając do wykonywania obowiązków ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Rzeczypospolitej Polskiej, pragnę Pana zapewnić, Panie Prezydencie, że wszystkie moje wysiłki będą skierowane ku dalszemu umocnieniu dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między naszymi narodami oraz ku dalszemu rozwojowi współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rzeczypospolitą Polską. Zacieśnienie przyjaźni i ścisłej współpracy między naszymi krajami stanowić będzie niewątpliwie poważny wkład w dzieło zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Pozwól Pan, Panie Prezydencie, wyrazić nadzieję, że w mojej działalności jako ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich spotkam się ze strony Pana, jak również ze strony Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, z niezbędną pomocą i poparciem.

(Dokończenie na str. 2)

Budżet C. S. R. budżetem pokoju

PRAGA (PAP). Zgromadzenie Narodowe Czechosłowacji zatwierdziło jednogłośnie budżet państwowy na rok 1951.

Po stronie dochodów budżet zamyka się sumą 166.520.135.000 koron, a po stronie wydatków sumą — 166.246.686.000 koron.

Dziennik „Rude Pravo” wskazuje, iż przeznaczono 77,2 miliarda koron na budownictwo pokojowe w r. 1951 jest dobitnym świadectwem ogromnej wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. Dyskusja nad budżetem dowiodła — pisze dziennik — że wszystkie osiągnięcia przez nas sukcesy zawdzięczamy ścisłej współpracy z naszym najlepszym sojusznikiem i przyjacielem — Związkiem Radzieckim.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). W komunikacie naczelnego dowództwa Koreańskich Armii Ludowej z dnia 26 marca, ogłoszonym w Phenianie stwierdza się, że wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują na wszystkich odcinkach frontu zaciekle walki z nieprzyjacielem, zadając mu wielkie straty.

24 marca w rejonie Seulu oddziały Armii Ludowej w walce z desantami spadochronowymi nieprzyjaciela na północ od Seulu zabiły i zraniły przeszło 2.100 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Wzięto również jeńców.

Fabryka win 80 m pod ziemią

MOSKWA (PAP). Na Ukrainie, w Artiomowsku (obwód stalinowski) uruchomiono jedną z największych fabryk win w ZSRR.

Cechą charakterystyczną tej fabryki jest to, iż wszystkie laboratoria i przechowalnie mieszczą się na głębokości 70—80 m pod ziemią w obszernych sztolniach dawnej kopalni gipsu.

Nieznaczne wahania temperatury i suche powietrze podziemne stwarzają wyjątkowo pomyślne warunki dla długotrwałego przechowywania win szampańskich.

Czyn 1 Majowy mobilizuje wszystkich w okół Planu 6-letniego i walki o pokój

Niezliczone zobowiązania

podejmują masy pracujące całego kraju

WARSZAWA (PAP) Nieustannie potęgują się fale zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych dla uczczenia Święta 1 Maja. Zajęci wielu zakładów pracy wcielają w czyn hasło wzmoczenia walki o zwycięską realizację Planu 6-letniego i o trwały pokój na świecie.

Przemówienie Togliatti'ego w Mediolanie

RZYM (PAP). Na konferencji federacji mediolańskiej Komunistycznej Partii Włoch wygłosił przemówienie sekretarz generalny partii Palmiro Togliatti, który podsumował wyniki przygotowań do siódmego zjazdu KP Włoch, mającego się odbyć w Rzymie w czasie od 5 do 8 kwietnia.

Głęboki patriotyzm i oddanie sprawie budowy socjalizmu biją z każdego zobowiązania, którymi robotnicy czczą święto międzynarodowej solidarności pracujących w walce o pokój i postęp. Pierwsze w woj. poznańskim podjęły zobowiązania 1-majowe niektóre zakłady przemysłu metalowego im. I. Stalina. M. in. zakłady jednego z oddziałów postanowiła wykonać części kołowe i inne elementy o wartości 112 tys. zł.

„Wyprodukujemy ponad plan 600 ton stali, 100 ton surowki, 100 ton wyrobów metalowych — zaoszczędzimy 412.700 zł” — takie zobowiązania padały z trybuny w wielkiej hali kołowni huty „Zawiercie”. Uczucia robotników, podejmujących zobowiązania wyraził Marcin Markiewicz mówiąc: „To dla uczczenia naszego święta, dla wzmocnienia siły gospodarczej naszej ojczyzny, która jest silnym ogniwem potężnego obozu pokoju”.

Święta w kraju

minęły w atmosferze zadowolenia i pokojowych osiągnięć Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). Tegoroczne święta wielkanocne minęły w całym kraju pogodnie, w atmosferze zadowolenia z pokojowych osiągnięć Polski Ludowej, z pomyślną realizacją planów gospodarczych i ze stałego wzrostu dobrobytu szerokiej masy robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Niespotykana dotychczas podaż szerokiego asortymentu towarów i niezwykle ożywiony ruch przedświąteczny w sklepach uspołecznionych był najlepszym wyrazem stałego wzrostu stopy życiowej milionowych rzesz ludzi pracy. Meldunki z całego

kraju zgodnie stwierdzają znaczne powiększenie popytu na wina krajowe i importowane przy jednoczesnym wyraźnym zmniejszeniu się konsumpcji wódki.

Teatry, kina i muzea wypełniły się większą niż zazwyczaj liczbą amatorów rozrywek kulturalnych. Żywa działalność przejawiali amatorskie zespoły świetlicowe zakładów pracy, organizując przedstawienia teatralne, wyjazdy na wieś oraz zabawy taneczne i imprezy towarzyskie.

Liczne, emocjonujące imprezy sportowe ściągnęły na boiska i stadiony tysiączne rzesze miłośników sportu.

Rząd francuski skapitulował pod naciskiem strajkujących

PARYŻ (PAP) Strajk 434 tysięcy kolejarzy francuskich zakończył się sukcesem. Rząd zmuszony był podwyższyć płace kolejarzy.

„L'Humanité” w artykule pt. „Pierwszy cios” stwierdza, że rząd musiał skapitulować pod naciskiem strajkujących. Dziennik podkreśla, że podwyżka płac nie jest wystarczająca wobec wzrostu kosztów utrzymania. Stanowi ona jednak sukces strajkujących.

Kierownictwo CGT ogłosiło komunikat, w którym czytamy: Rząd doznał poważnej klęski. Pod naciskiem potężnego ruchu strajkowego i gniewu

mas pracujących — rząd zmuszony był zgodzić się na podwyżkę płac, której od miesięcy uparcie odmawiał. Jest to zwycięstwo klasy robotniczej, jednoczącej się w walce o swe prawa. — Wzmocniona swym zwycięstwem, klasa robotnicza kontynuować będzie walkę o trwałą poprawę warunków pracy.

Strajk pracowników transportowych w Paryżu trwa w dalszym ciągu. Ani metro ani autobusy nie są czynne.

Strajk górników francuskich rozszerza się coraz bardziej.

Metałowcy francuscy we wszystkich okęgach przemysłowych Francji przeprowadzają strajki protestacyjne przeciwko odzuceniu ich żądań przez pracodawców.

„L'Humanité” donosi, że rząd francuski zapowiedział w najbliższym czasie podwyżkę cen węgla, prądu elektrycznego i gazu, co spowoduje spadek realnej wartości płac.

830 mil. książek wydano w ZSRR

MOSKWA (PAP). W roku ub. wydano w Związku Radzieckim 830 milionów egzemplarzy książek, tj. prawie 2-krotnie więcej niż w r. 1940.

Słynne drukarnie radzieckie im. Zdanowa w Moskwie, „Pечатnyj Dwor” w Leningradzie oraz wiele innych, zastosowały potokowe metody produkcji, przyspieszając kilkakrotnie proces wydawania książek.



Jak już donosiliśmy, w tych dniach obradowała w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wzięła w niej udział 20-osobowa delegacja polska z wiceprzewodniczącym CRZZ — Aleksandrem Burskim na czele, którą widzimy na zdjęciu w chwili po przyjeździe do Berlina. (Foto — Film Polski)

Wiklina — wielkie bogactwo nadwiślańskich brzegów

Wzdłuż brzegów Wisły ciągną się rozległe plantacje wikliny. Państwo otacza je troskliwą opieką. Przecięta wiklina to cenny surowiec, poszukiwany na rynkach krajowych i zagranicznych! Polska jest głównym jej eksporterem! Wiklina daje nam spore dochody, przysparza dewiz. Trzeba o nią dbać. Zwłaszcza, że wiele plantacji uległo zniszczeniu w latach wojny.

KORZYSCI

Zakładów wiklinarskich istnieje w Polsce kilkadziesiąt. Przyjrzyjmy się pracy jednego z nich.

A więc: Zakład Wiklinarski nr 2, w Chełmnie, podległy — jak i wszystkie zakłady tego typu — Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

Zakład przygotowuje wiklinę do dalszej produkcji. Robi obręczę do beczek, zaopatruje w materiał spółdzielnie inwalidzkie, wysyła go zagranicę.

Głównym naszym odbiorcą jest Holandia. Po niej Anglia. Eksportujemy również samą wiklinę, która na rynkach zagranicznych od dawna cieszy się zasłużoną sławą.

I jeśli uważacie, że produkcja obręczy do beczek jest nie wartym wzmianki drobiazgiem — znajdując się w błędzie. Pamiętajcie, że między innymi i z takich drobiazgów — składa się nasz handel zagraniczny. Wiklina — to jedno z jego ogólnów.

PRACA

Zakład czerpie surowiec z dwóch źródeł: z własnych, położonych nad Wisłą plantacji i sprowadza go z innych rejonów kraju.

Jaką drogę musi przebiec wiklina, zanim przelotczy się w koszyk, czy w estetyczne, plecione krzesło?

Od grudnia do początków maja trwają na plantacjach „zbiory”. Robotnicy brną przez podmokłe kępy, nadwiślański brzeg rozbrzmiewa pracą. To tzw. „wycinka”. Etap pierwszy. Następnie wiklinę oczyszcza się i sortuje na poszczególne długości, po czym zatapia ją w tzw. „moczkach”, piyktych bajorkach, gdzie moknie przez kilka miesięcy. To etap drugi. Wreszcie wiklina wędruje do zakładu pracy. Grubsze kije przeznaczają się na obręcz. Biorą je obręczarze. Szczypią na 2-3 części, specjalnie nacinają, wreszcie gną. Praca niełatwa i żmudna.

Pozostała wiklina zajmują się kobiety. Wpierw wiklinę gotuje się w ogromnym kotle, później moczy, obdziera z kory, starannie suszy, sortuje i wiąże. Wiklina jest gotowa.

LUdzie

W zakładzie pracują ludzie, którzy od wielu pokoleń żyją z wikliny. Starzy i młodzi. Dziadek, ojciec, syn. Oto senior zakładu: Błażejewicz. Starzec 83-letni! Od 65 lat pracuje przy wiklinie! Nie zostaje w tyle za innymi. Jest pełen energii i werwy. Wystarczy powiedzieć, że przed paroma tygodniami po raz drugi... wstąpił w związek małżeński!

Rozmawiamy z majstrem, odpowiedzialnym za jakość produkcji. — Żeby zjadłem na tej robocie, ale zato znam ją na wylot! — mówi Jan Stelmacher.

Z teki prawnika

Zasiłki wyrównawcze do rent inwalidzkich

Osoby, zamieszkałe w Polsce i pobierające renty, zaopatrzenia i jednorazowe świadczenia z instytucji zagranicznych otrzymują z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zasiłki wyrównawcze, których wysokość uregulowana jest zarządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 25 lutego 1951 r. (Monitor Polski z dnia 12 marca 1951 r. Nr A—20 — poz. 256). Wysokość zasiłków wyrównawczych do rent inwalidzkich, starczych i wdowich z tytułu ubezpieczenia emerytalnego zależy od wysokości dotychczas pobieranej podstawowej renty. Wyrównanie łącznie z podstawową rentą wynosi przy rentach starczych, inwalidzkich od 90 do 180 zł miesięcznie, a przy rentach wdowich łącznie z podstawową rentą od 63 do 126 zł. Zagraniczne renty inwalidzkie lub starcze z tytułu pracy górniczej lub zrównanej z pracą górniczą oraz renty pobierane z tego tytułu podlegają również wyrównaniu w zależności od ilości przepracowanych lat, i wysokości podstawowej renty. Jeśli chodzi o renty francuskie i belgijskie zarządzenie przewiduje wyrównanie bez względu na ilość przepracowanych lat. Otrzymują również wyrównanie osoby, pobierające zagraniczne renty części-

Ma rację. Przez 47 lat można zjeść zęby. Podobnie Wexner. Podobnie wielu innych. Podobnie Antoni Lubański, ojciec zatrudnionego w tym zakładzie przodownika pracy, Maksymiliana, regularnie osiągnęło 150—160 proc. normy.

Mimo lat, jakie im ciąży na barkach, pracują wydajnie i rzetelnie, współzawodnicząc z młodymi, nie wiele ustępując przodownikom: Lubańskiemu i Osowskiemu.

Dzielnie sekundują im kobiety. nazwisko korowaczki, Marii Stimińskiej, znane jest w całym Chełmnie. Stawia się ją za wzór innym. Podobnie Jadwigę Berkmann, podobnie Zofię Lukaszewicz, podobnie jedną obciążarkę, Genowiwę Wysocką.

Ludzie ci żyją ze swoją pracą, przywykli do niej, robią wszystko, by wykonać ją jak najlepiej. Od nich zależy to, czy zakład wykona plan, czy podoła stojącym przed nim zadaniom.

USTERKI

Zakład posiada usterki i to dość poważne. Nie można ich pominąć milczeniem. Trzeba je uwypuklić, aby je usunięto, zwiększając tym samym wydajność zakładu, poprawiając warunki pracy.

— Po pierwsze — mówi Maksymilian Lubański — umowa zbiorowa...

Istnieje, owszem. Jest jednak niewłaściwa i nie została zaaprobowana ani przez jedną załogę zakładów wiklinarskich w kraju. Traktuje się jako tymczasową. Tymczasowość ta trwa jednak zbyt długo.

To raz. Nadmieniam, że pracuje się w ciężkich warunkach. Dotyczy to przede wszystkim kobiet. W wodzie, w błocie. Nie ma butów gumo-

wych, fartuchów, kombinezonów. To dwa.

Wreszcie sprawa trzecia. Dom socjalny. Stwierdzono, że dom taki jest konieczny potrzebny. Mieściłaby się w nim świetlica, jadalnia, czytelnia, ogniskowałoby się tam życie kulturalne i społeczne tego jednego z najwiękzych w Chełmnie zakładów.

Stwierdzono i co więcej — przystąpiło do budowy. Dom miał być ukończony w r. ub. Na terenie zakładu wyrósł długi, murowany budynek. Z zewnątrz wszystko w porządku — wewnątrz nie wykończono. Terminu nie dotrzymano, kredyty przepadły, zakład nadal nie posiada obiektu, który powinien i który mógłby już dawno posiadać.

To trzy.

Trzy zasadnicze, istotne sprawy. Wyjaśnieniem ich powinna zająć się CPLA.

Jakie perspektywy stoją przed naszym przemysłem wiklinarskim, jakie są jego możliwości rozwoju. — Duże.

Wikliny mamy przecież dość. Rozszerzamy istniejące już plantacje, zakładamy nowe. Kształcimy fachowców w tej dziedzinie. Jesteśmy jednym z nielicznych — a bodaj że jedynym — jej producentem. Nie możemy pozwolić, by nasz przemysł wiklinarski podupadł. Pamiętajmy, że przed naszą wikliną stoją otworem szerokie rynki zagraniczne, że jest ona pewną i ugruntowaną pozycją w naszym eksporcie, że cieszy się w pełni zasłużoną sławą.

Wszystko to zaś nakłada na nas obowiązek troski o wiklinę, wielkie bogactwo nadwiślańskich brzegów, moczarów i mokradel. Jot.

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

Wiosna w słonecznej Italii



Rzym, w marcu. Przyroda włoska budzi się z zimowego snu bardzo wcześnie. Już w lutym od południa kraju idzie ładny powiew wiosny. Pachnie świeżym powietrzem, czuć oko pierwsze kwiaty na łąkach i w dolinach górskich. Gdy w podalpejskiej Italii śnieg resztkami sił broni się przed naturalną śmiercią, w południowej Kalabrii i na Sycylii, a nawet w Zatoce Neapolitańskiej, całe życie rodzinne przenosi się z wolna poza mury domowe. Przy studniach publicznych żywe, czarno-włose dziewczęta włoskie napełniają wiadra orzeźwiająca wodą źródłaną, by moźolinie dźwigać ciężar na nosach do odległych nieraz mieszkań. Ciężka to praca, którą jako „ko biec” pogardzają mężczyźni. Na szczęście — lubi te wyprawy do studni gminnej kobieta włoska. Studnia publiczna jest bowiem dla niej

czymś w rodzaju „salonu towarzyskiego”. Tu Włoszka, plotkując godzinami, potrafi zapomnieć o wszystkim na świecie. Studnia zastępuje jej teatr i kino, gazetę i radio. To jej najmilszy zakątek, do którego podąża częściej niż by potrzebowała

Na zapadłej prowincji włoskiej pozornie nie zmienia się od lat. Nadal, jak w czasach, kiedy Axel Munthe pisał swą cudną „Księgę z San Michele”, chłopcy gromadami bawią się między przewróconymi łodziami, rybacy w czerwonych frygijskich czapkach latają pod szopami swe sieci, a osiadłane osiołki w uprząży ozdobionej kwiatami leniwie kroczą drogami wśród szpalery głogu i mirty. I nadal włoskie dziewczęta ze strzałami w włosach, z owymi barwnymi spadella i zarzuconymi kokieteryjnie na ramionach czerwonymi chustkami śpiewają i tańczą. Śpiew i taniec to odwieczny żywioł włoski, wywodzący swój rodowód z igrzysk starożytnych. Gdy głodny Polak — jak mówi przysłowie — jest zły i ponury, głodny Włoch nuci piosenkę nawet przez łyż. W łyżach jego kipł gorąca krew południowca. Normalna, najspokojniejsza rozmowa gromady Włochów wydaje się nam chłodnym ludziom północy, gwałtowną sprzeczką. Potrzeba pewnego czasu, by przywyknąć do głośnego włoskiego i oswoić bębniący słuchowe z nieustannym bombardowaniem silnych fal głosowych.

O czymże to tyle i tak namłotnie rozprawiają Włosi? Co jest tematem ich codziennych rozmów i gwałtownych dyskusji?

Nie trudno odgadnąć! Dzień po dniu, od rana do wieczora, temat prostego człowieka jest nieodmienny. Jeśli jest bezrobotny, a są to legioni, nastawia uszu, by złowić choćby najślabszą iskierkę nadziei na uzyskanie pracy. Jeśli należy do pracujących szczęśliwców, stara się odgadnąć, czy w sobotę przy wypłacie otrzyma wymówienie — czy też utrzyma się na liście fabrycznej dalszy tydzień.

W takich warunkach włoski człowiek pracy staje się coraz bardziej towarem — i to towarem bardzo tanim. Tani sprzedaje ten żywy towar de Gasperi i Sforza. Ostatnie ci agenci imperialistyczni sprzedają nową partię „ludzkiego towaru”. Trochę żywego towaru zakupiła Anglia do swoich kopalni, zwłaszcza do tych o niskich pokładach — trochę i to wyłącznie inżynierów i techników, skłonny jest Atlee zatrudnić w malarycznych koloniach afrykań-

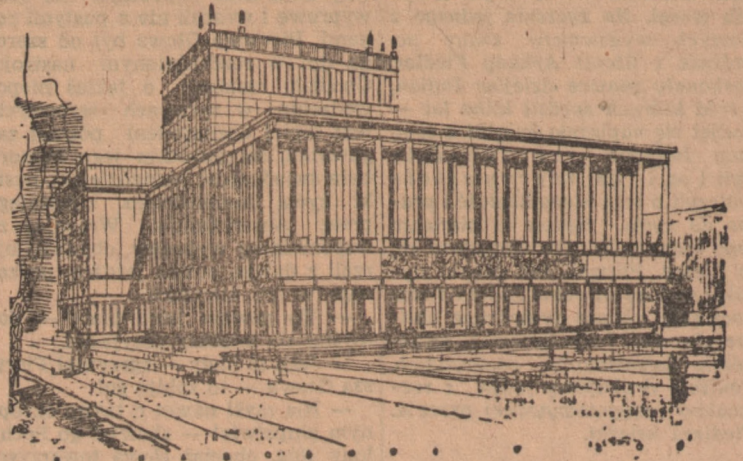
Nowa Łódź

Za nami jest pierwszy rok pracy nad wykonaniem wielkiego, narodowego Planu 6-letniego, planu, który ma stworzyć dla całego kraju, dla narodu, a przede wszystkim dla pracującej jego masy lepsze warunki bytu. Za nami rok wyjątkowego wysiłku i wspaniałych wyników, osiągniętych na terenie całego kraju.

W szeregu miast polskich upośledzonych pod wielu względami, czczone, pierwsze miejsce zajmowała Łódź, któ-

realizacji Planu 6-letniego. Ma za sobą — jak cała Polska — rok osiągnięć, pisanych ogromem cyfr, znaczących postępów, a tym wymowniejszych dla niej ze oznaczających eliminowanie Łodzi z szeregu miast zaniedbanych.

Trudno objąć w kilkudziesięciu wierszach cyfrowo, a jeszcze trudniej opisać — osiągnięcia rozbudowującej się Łodzi. Ale można i należy przytoczyć kilka, nawet bardzo luźno wybranych cyfr, kilka danych, na podstawie któ-



Tak będzie wyglądał gmach Teatru Narodowego

ra ponadto — słusznie czy niesłusznie — zdobyła sobie opinię najbrzydszego i najbardziej zaniedbanego wielkiego miasta Europy. Plan 6-letni postawił sobie zadanie m. in. podniesienia Łodzi do poziomu miast, które w przyszłości staną się przedmiotami dumy narodowej pod względem urządzeń komunalnych i kultury, tak jak dziś (i od wielu dziesiątek lat) Łódź słusznie chwali się swą bojąwą zahartowaną w pracy i walce klasą robotniczą. Łódź wkroczyła na wspaniałą drogę

rych nie trudno będzie stworzyć sobie obraz o postępie Łodzi. O postępie i rozwoju tego miasta w ciągu jednego tylko roku, pierwszego roku wielkiego Planu.

W Łodzi stworzono w ciągu tego krótkiego, 12-miesięcznego okresu 30 kilometrów nowych linii tramwajowych. W liczbie tej mieści się wiele kilometrów nowozbudowanych torów, do których powstania przyczynili się często ofiarni mieszkańcy, dając swą pracę, swój trud, swój czas.

Około 4.000 mieszkańców miasta komiunów zaczęło w tym czasie korzystać z dobrodziejstwa kanalizacji, a około 7 tys. osób z innego — z wody, dostarczanej przez wodociąg miejski.

Wzrosła w tym czasie bardzo wybitnie również opieka lekarska nad całym miastem. Mimo przeszkód powodowanych przeciążeniem lekarzy, zbyt jeszcze niedostatecznych w liczbie, skracając się czas „czekania” w ośrodkach leczenia pracowników: — stworzono nowy, wielki Ośrodek Zdrowia przy ul. Kościuszki, posiadający 5 poradni. Powiększono Ambulatorium Pediatryczne (m. J. Korczaka i uzyskano w ten sposób możliwość dwukrotnie zwiększonej liczby przyjęć chorych dzieci, niż pozwalały na to lata ubiegłe.

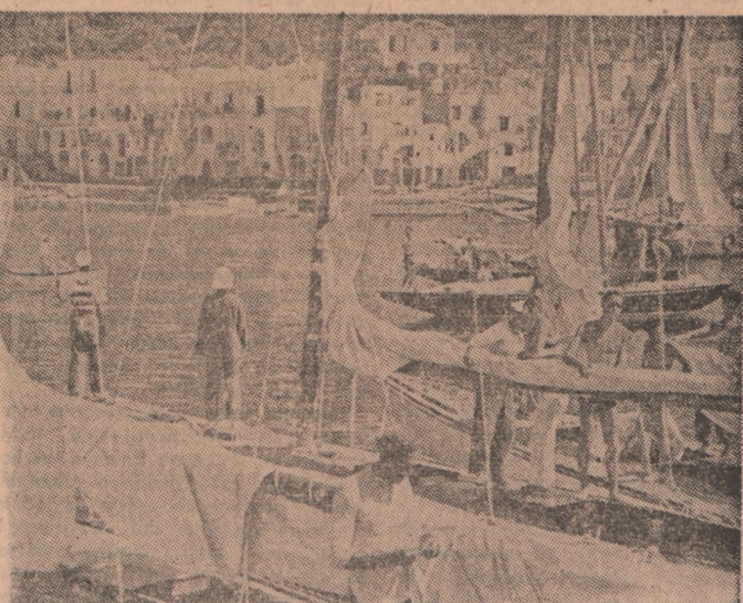
W postępie Łodzi niemałe znaczenie posiada sprawa teatru. I jeżeli reperituer coraz lepiej spełnia to zadanie, to w dalszym ciągu „pięta achillesowa” jest brak odpowiednich gmachów. Oddano już do użytku wyremontowany i przebudowany gmach teatru przy ul. Włocławskiego, a obecnie buduje się najwspanialszy w Polsce gmach Teatru Narodowego (zob. zdjęcie powyżej). Wznoszony w Łodzi gmach stanie się chlubą nie tylko miasta, ale całego kraju i niewiele znajdzie sobie równych w stolicach Europy.

Oczywiście rozwija się i handel spożywczy. Miejski Handel Detaliczny utworzył w pierwszym roku Planu 6-letniego około 300 nowych placówek.

W tym samym czasie spódnictwo przemysłowe podjęło w szerokim zakresie wytwórczość artykułów użytku codziennego, produkowanych przede wszystkim z odpadków, a przeznaczonych dla szerokiej masy pracowniczek.

Robotnicza Łódź masowo wystartowała do realizacji Planu 6-letniego — Łódź spełni swe zadanie!

Marek Raff



Rybakcy południowo-włoscy wyjeżdżają na połowy wiosenne.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

0 „Puchar Polski”

Niespodzianka w Szczecinie

Sportowcy-robotnicy lepsi od rutynowanych II-ligowców

W niedzielę 25 bm. rozpoczęła się druga runda rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski. Po rozgrywkach eliminacyjnych, przeprowadzonych w ub. roku, w których wzięło udział około 8 tys. drużyn, do dalszych walk zakwalifikowały się 32 zespoły. Obok rutynowanych drużyn pierwszo- i drugoligowych w 1/16 turnieju znalazły się

również młode zespoły robotnicze, szkolne i wiejskie.

Większość niedzielnych spotkań zakończyła się zwycięstwami faworytów, niektóre mecze przyniosły jednak niespodzianki. Największą z nich jest zwycięstwo młodej drużyny koła sportowego przy Zarządzie Portu w Szczecinie nad II-ligowym Włókniarzem Cho

dków 2:1. Niespodzianką jest również wysokie zwycięstwo krakowskiego Włókniarza nad II-ligowym Kolejarzem Toruń oraz porażka krakowskiego Ognia w Bytomiu z miejscowym Ogniem 1:2.

W Gdyni warszawski Kolejarz miał ciężką przeprawę z miejscową Flotą, zwyciężając dopiero po dogrywce 3:2. W Radomiu Stal zremisowała z Włókniarzem Pabianice 2:2 i mecz będzie powtórzony. W Olsztynie mecz Kolejarz — Budowlani Chorzów został odwołany.

Jak wiadomo tegoroczny zwycięzca pucharu Polski zdobędzie jednocześnie tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1951. Drużyny, które zwyciężyły w niedzielnych spotkaniach będą grały w 1/8 rozgrywek w dniu 13 maja br.

Wyniki niedzielnych meczów są następujące:
Spójnia Tomaszów Lub. — Stal II Poznań 2:3 (1:2)
Flota Gdynia — Kolejarz Warszawa 2:3 (1:1)
CWKS II — Gwardia Szczecin 1:0 (0:0)
Stal Wrocław — CWKS I 1:6 (0:2)
LZS Grybówice — Unia Chorzów 2:5 (0:3)
Kolejarz Świdnica — Stal Rzeszów 2:5

Stal Lipiny — Stal I Poznań 3:2 (1:1)
Stal Starachowice — Spójnia Katowice 5:1 (2:1)
Stal Radom — Włóknierz Pabianice 2:2 (1:1)

SKS Radomsko — Spójnia Okocim 0:3 (0:1)
OWKS Lublin — Gwardia Kraków 0:3 (0:0)
Włóknierz Łódź — Włóknierz, Chełmek 4:0 (3:0)
Koło Sportowe Portu Szczecińskiego — Włóknierz Chodaków 2:1 (2:0)
Ogniwo Bytom — Ogniwo Kraków 2:1 (1:0)

Czarny dzień piłkarzy Kolejarza Toruń pod Wawelem

Włóknierz Kraków gromi II-ligowców 11:0

KRAKÓW (obsł. w.). Piłkarze Kolejarza Toruń, wyjeżdżając na pierwszy dzień świąt do Krakowa, celem rozegrania spotkania w ramach dalszych eliminacji o „Puchar Polski” z miejscową drużyną Włókniarza (dawn. Związkowiec — Garbarnia) zdawali sobie sprawę z trudności, jakie czekać ich będą w grodzie podwawelskim. Zespół Włókniarza Kraków wystartował bowiem do rozgrywek I-ligowych należycie przygotowany, a zwycięstwo jego w pierwszym spotkaniu mistrzowskim nad Gwardią Szczecin w stosunku 4:1 nie było absolutnie dziełem przy padku. Mimo to nastąpiło, towarzyszące wyprawie Kolejarza Toruń do Włóknierzy krakowskich nie przekreśliło z góry szans zespołu gości. Tymczasem, gdy w niedzielę wieczorem uszyliśmy w telefonie wynik, w pierwszym momencie nie mogliśmy uwierzyć, iż Kolejarz Toruń mógł ponieść dwucyfrową porażkę na boisku krakowskim. Bo zwycięstwo I-ligowego Włókniarza Kraków w stosunku 11:0 (4:0) nosi w sobie już posmek klęski.

wrażenia klęski, możemy ze spokojem powiedzieć, iż cała drużyna, za wyjątkiem bramkarza (o. dzwola) Minikow skiego zagrała w świątecznej formie. Poza tym ciężki, rozmokły, głniasty teren boiska oraz padający deszcz faworyzował drużynę lepszą kondycyjnie pod każdym względem, jaką niewątpliwie byli gospodarze. Trójka środkowa napadu w składzie Parpan, Nowak, Bożek zagrywała wprost znakomicie, a współpraca pomiędzy poszczególnymi formacjami zespołu krakowskiego była idealna. Kolejarz Toruń zepchnął od pierwszych minut do defensywy bronnił się rozpaczliwie, natomiast sporadyczne ataki filigranowej budowy napastników rozbiły się o twardy mur obrońców.

Bramki padały jak z rogu obfitości, przy czym w drugiej połowie spotkania, mimo cyfrowo niekonzystnego wyniku, Kolejarz Toruń grał znacznie lepiej. Autorami 10 bramek była cała piątka napadu, strzelcem 11, samobójczy — Wakarecy. Obecnie liczymy na to, iż kierownictwo drużyny Kolejarza Toruń potrafi wyciągnąć odpowiednią wnioską z niedzielnej porażki. Tego domaga się opinia sportowa całego Pomorza.

Czym ją wy tłumaczyć? Czyż kolejarze toruńscy graли tak beznadziejnie, czy też wiekłą formą błysnęli Włóknierzy krakowscy?

W relacji naszego sprawozdawcy prawda, jak zwykle, leży po środku. Dziś, gdy wszyscy zdążyli otrząsnąć się już z pierwszego deprymującego

Bydgoszcz - Warszawa 4:4 w pojedynku piłkarskim Kolejarzy

BYDGOSZCZ. W okresie świąt na terenie całego kraju obok spotkań piłkarskich o „Puchar Polski” piłkarze wzięli udział w licznych spotkaniach towarzyskich. M. in. II-ligowy zespół Kolejarza Bydgoszcz sprowadził na trzebiego z koleji spinning-partnera I-ligową drużynę Kolejarza Warszawa. Mecz po grze, obfitującej w emocjonujące momenty podbramkowe, zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (2:1). W ogólnym przekroju niewątpliwie drużyna bardziej dojrzała, przede wszystkim pod względem technicznym, a poza tym przejawiająca skoordynowaną myśl w przeprowadzaniu akcji, byli kolejarze warszawscy. Nieustępliwie walcząca obrona (Prus i Wołosz), niezawodna linia pomocy z reprezentacyjnym „stopperem” Polski Brzozowskim na czele, a dalej doskonale zagrywająca prawa strona ataku Popiołek — Kobylański, stanowił mocne atuty drużyny „czarnych koszu”, bądź co bądź w chwili obecnej wysoko notowanej na górze piątki ekstraklaszowej.

Na dobro Kolejarza Bydgoszcz trzeba zapisać, iż od pierwszej minuty do końcowego gwizdka nie odczuwał nierzeczy wobec swego przeciwnika i gdyby nie kilka fatalnych błędów taktycznych linii defensywnych oraz chaotyczne i nieprzewidywane zastawianie piłkami napastników, wśród których wyjątkowo słabo grał; w tym dniu Andrzejewski i Adamowicz, to wynik mógł brzmieć zgola inaczej. Poza tym więcej okazji do strzelenia bramek zmarnował gospodarze, choćby w 4 minucie, nie wykorzystując rzutu karnego. Wyrównującą bramkę zdobył gość na dwie minuty przed końcem spotkania i to — bzdymy szczerzy — przy wybitnej pomocy sędziego Sieradzkiego, który za bardzo wątpliwą faul podryloweż rzut wolny w pobliżu pola bramkowego. Piłka strzelona przez Wołosza znalazła drogę do bramki Czernieckiego mimo rozpaczliwego muru zawodników.

Obie drużyny miały kolejno szczytowanie w silnym wiatrze. Dlatego do przerwy przeważał raczej Kolejarz Bydgoszcz, natomiast w końcowej fazie spotkania górowali goście.

W zespole Kolejarza Bydgoszcz podobnie jak w Warszawie, grający równie dobrze w pomocy jak obrońcy, oraz Wiśniński (niepotrzebnie zmieniiony na Adamowicza), Nowak i Wilczek. Obaj bramkarze (Milkowski i Czerniecki) nie potrafili w sposób zdecydowany wyeliminować groźnych sytuacji podbramkowych, w których strzelono im 3 bramki.

Na listę strzelców bramkowych wpisali się: ze strony Kolejarza Bydgoszcz Nowak 2, Wilczek i Wiśniński z karnego, a ze strony Kolejarza Warszawa Lipkowski 2, Wołosz i Kobylański. Publiczność około 3000.

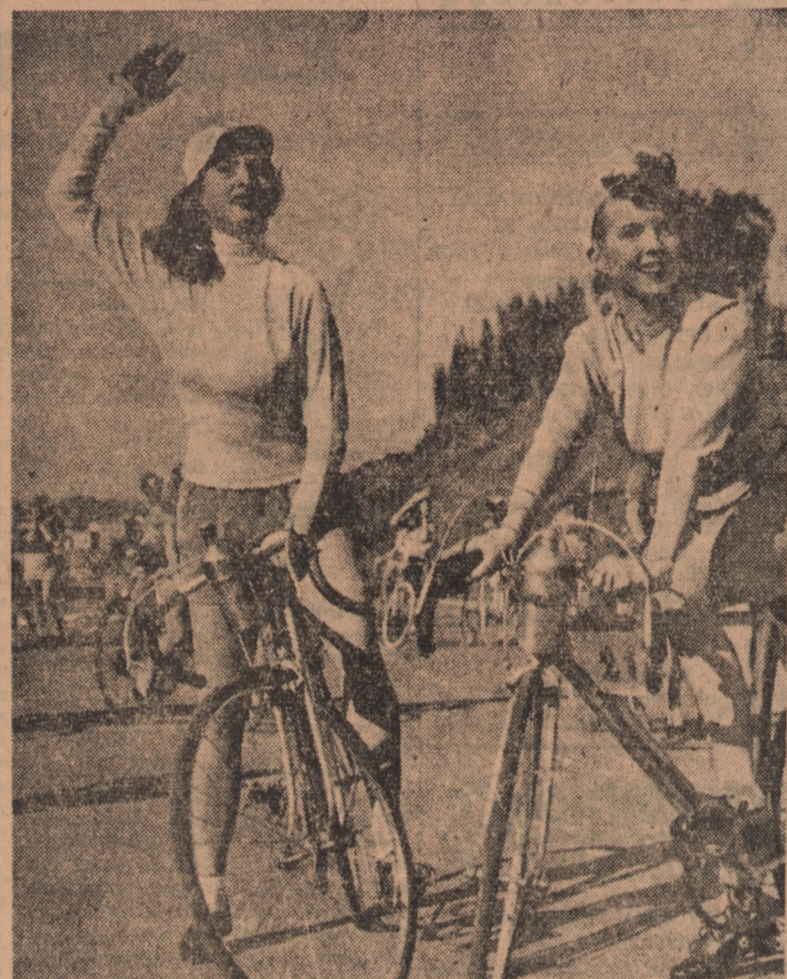
Przed meczem odczytano rezolucję oraz odebrano hymn z okazji Świątowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej. Spotkanie główne poprzedził towarzyski mecz rezerw Kolejarza i Gwardii Bydgoszcz. Zwyciężyła Gwardia 2:1 (1:0).

Publiczność mimo wzmocnienia kordonu porządkowych tłumnie zapełniła po meczu boisko, sięjąc spustoszenie na mocno sfałgowanej nawierzchni stadionu bydgoskiego. (R)

POD KOSZEM SKS

Koszykarze SKS Kasprowicz Inowrocław rozegrali na własnym terenie towarzyski mecz z reprezentacją 1 Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Bydgoszczy. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 48:31 (26:16).

Na powitanie wiosny



Sport kolarski jest jedną z najprzyjemniejszych konkurencji sportowych. Ile rozkoszy dają dłuższe wycieczki względnie wyścigi kolarskie prowadzące asfaltowymi szosami wśród malowniczych okolic, wiedzą dobrze... niesłety — tylko mężczyźni. Sport ten znajduje bowiem bardzo mało zwolenników wśród kobiet. A przecież spojrzcie — o Czytelniczki! — na powyższe zdjęcie. Jakże zadowolone są owe kolarzki, które na powitanie wiosny wyjechały na pierwszy spacer za miasto.

Przed wyścigiem P-W

Kolarze w równej formie

Wilczewski, Wójcik i Wrzesiński czynią postępy

W Polanicy-Zdroju, gdzie odbywa się obóz treningowy dla 20 najlepszych kolarzy polskich, z których wyłoniona zostanie reprezentacja na Wyścig Pokoju „Trybuna Ludu” i „Rudeho Prava”, odbywają się już treningi.

Forma kolarzy jest bardzo wyrównana. Wszyscy trenują bardzo pilnie, zdając sobie sprawę z obowiązków, jakie ciążyą na reprezentancie Polski. Wśród młodszych zawodników największe postępy wykazuje Wilczewski, który w roku ubiegłym pokazał swe możliwości w wyścigu Jelenia Góra — Warszawa. Wśród zawodników starszych szczególnie su mienną pracą i postępami wybijają się Wójcik i Wrzesiński.

Na każdy trening wyjeżdża wraz z kolarzami trener oraz kierownik obozu.

Z ostatniej chwili

KATOWICE. W rozegranym na Tor-kacie meczu hokejowym Górniki Janów pokonał w wysokim stosunku katowicką Stal 13:3.

WROCLAW. Warszawski CWKS rozegrał we Wrocławiu towarzyski mecz piłkarski z tamtejszym Ogniem, uzyskując zaledwie wynik remisowy 1:1 (0:1).

Koszykarze Ognia Wrocław niespodziewanie zwyciężyli w towarzyskim spotkaniu ligową drużynę Kolejarza Ostrów w stosunku 39:37 (23:13).

Piernik skoczył 1,76 wzwyż na międzyszkolnych zawodach lekkoatletycznych w Inowrocławiu

Członkowie SKS przy Lic. Handlowym w Inowrocławiu zaprosili na świetliste sportowców z Lic. Handlowego w Poznaniu, z którymi stoczyli kilka spotkań towarzyskich w różnych dyscyplinach sportowych.

W lekkoatletyce zwycięstwo punktowe odniósł SKS Handlowiec Inowrocław. W zawodach lekkoatletycznych wzięli także udział poza konkursem uczniowie innych szkół inowrocławskich. Bardzo dobry wynik uzyskał w skoku wzwyż uczeń SKS Handlowiec Inowrocław, Piernik — 1,76 m.

A oto pozostałe wyniki: 100 m — 1) Czarkowski (poza konkursem) 11,6 s.; 2) Kulajek (Inowr.) 11,8; trójkok: 1) Mazur (Inowr.) 12,05. Skok w dal — 1) Szyk (Inowr.) 5,81 m. Pchnięcie kulą — 1) Zatorski (Inowr.) 12,91 m.

szyn — Katowice, która z powodu złego stanu dróg w okolicach Węgrzycimia zostanie odpowiednio zmieni

Sport

w Chojnicach

Z okazji Świątowego Tygodnia Młodzieży w Chojnicach rozegrano turniej tenisa stołowego z udziałem SKS Gryf oraz klubów: Spójnia, Ognia i Budowlanych. W konkurencji juniorów pierwsze miejsce w turnieju zajął Andrieu (Gryf) przed Tarką (Gryf). Wśród seniorów najlepszym ping-pongiści okazał się Lipiński (Gryf). Drugie miejsce zajął Bigus (Spójnia), trzecie Elias Budowlani.

W towarzyskim meczu tenisa stołowego SKS Gryf Chojnice odniósł zwycięstwo nad Spójnią Chojnice w stosunku 7:2.

Piłkarze Budowlanych Chojnice gościli u siebie drużynę Spójni Złotów, zwyciężając 6:0 (2:0). Do wysokiej porażki piłkarzy Złotowa przyczynił się po części niedysponowany bramkarz. Bramki zdobyli: Kopecki, Glaza i Polasik po 2.

Kolejarz Poznań — Stal Sosnowiec 5:1

SOSNOWIEC. Piłkarze Stali Sosnowiec gościli u siebie drużynę Kolejarza z Poznania, z którą rozegrali towarzyski mecz piłki nożnej. Zwyciężył Kolejarz w stos. 5:1 (2:0).

Gwardia — OWKS 2:1 ale ligowej formy jeszcze brak

Piłkarze II-ligowej Gwardii Bydgoszcz rozegrali towarzyski mecz z bydgoskim OWKS, zwyciężając w stosunku 2:1 (1:0). Ligowcy mimo zwycięstwa nie wypadli szczególnie na tie ambitnej i dobrze przygotowanej kondycyjnie drużyny OWKS. Grzeszyli oni przede wszystkim niecelnością podań. Obronę wybijali piłki bezpłatnie. Atak gwardzistów w powolnym nauczycie wreszcie się pod bramką przeciwnika całą piętke. Niestety nie było tak w meczu z OWKS. Patkolo nadal jest bez partnerów do gry i nie może wykazać swych pełnych możliwości. Wierzymy jednak, że do rozgrywek ligowych gwardziści potrafią błędy te usunąć. W niedzielnym meczu podał precyzyjność wybijali się Patkolo, Przybyłski, Działek oraz Burchardt. U pokonanych wyróżniali

się lewa strona ataku i graczy znowu po dłuższej przerwie Brzechwa. Bramki dla zwycięzców strzelił Przybyłski (23 min.) i Norkowski (50 min.), dla wojskowych — Sachowicz (78 min.). Sędzia Przybysz II — zbyt mało autorytatywny do prowadzenia takiego meczu.

Do organizatorów imprez na b. Stadionie Miejskim zwracamy się z prośbą o wyznaczenie w przyszłości większej ilości porządkowych, którzy by nie dopuścili do eskalacyjnym meczu do dewastowania jedynego nadającego się do przeprowadzenia większych imprez obiektu sportowego. Pod adresem publiczności sportowej musimy zaapelować, by zajmowała miejsca tylko dla niej przeznaczane. A miejscem tym nie jest boisko, bielańskie lekkoatletyczne, ani też tor żużlowy. (Bo